Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

# GONIEC KRAKOWSKI
3 Mk.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7, Telefon Nr. 2502. P. K. O. Nr. 140.011.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2036

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie Mk 82·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie Mk 90·— Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 347. — Rok III. Kraków, poniedziałek 20 grudnia 1920. Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

## O przygwożdżenie oszczerstw.

**Warszawa** (Tel. M.) P. Stapiński i jego zwolennicy prowadzą w dalszym ciągu oszczerczą kampanię przeciwko wybitniejszym posłom P. S. L. Ma to być wstęp **do walki wyborczej.** Dotychczasowy przebieg nikczemnej kampanii zohydzanie ludzi przez rzucanie „oskarżeń" wyssanych zupełnie z palca, **budzi nietylko odrazę, ale i przerażenie,** jeżeli się pomyśli, jak **obłąkańcze formy przybierze walka bezpośrednio przed wyborami** zwłaszcza, gdy w turnieju wyborczym wezmą udział ludzie **tak zupełnie pozbawieni etyki, jak osławiony p. Stapiński.**

Pierwszem oszczerstwem wręcz niesłychanem był atak na posła Rączkowskiego za rzekomą interwencyę w sprawie wywozu nafty. Należy stwierdzić raz jeszcze, że **powyższa napaść pozbawiona jest wszelkiej podstawy.** Pos. red. Rączkowski **oddał zresztą sprawę zawodowej instytucyi, tj. Syndykatowi Dziennikarzy Krakowskich, która w najbliższych dniach poda wyniki swych badań w tej sprawie.**

**Równie nikczemne i nieuzasadnione są i dalsze omówione już w „Gońcu" napaści Stapińszczyków, czy to odnoszące się również do p. Rączkowskiego, czy wreszcie do drugiej przez p. Stapińskiego upatrzonej „ofiary", tj. do p. dra Bardla.** Jak słychać, w kuluarach sejmowych zamierzają Stapińszczycy rozszerzyć swoją ofenzywę na **p. Grzędzielskiego** w związku z działalnością Towarzystwa agrarno osadniczego.

Wszystkie stronnictwa sejmowe zdają sobie doskonale sprawę, że **nikczemne te napaści zostały podjęte li tylko w celu przygotowania gruntu do wyborów.** Specyalnym celem p. Stapińskiego **jest oczernienie inteligencyi, działającej wśród ludu, wzbudzenie do niej nieufności wśród włościan. Atakowani posłowie, niemniej jak klub poselski P. S. L. postanowili plany p. Stapińskiego pokrzyżować i matactwom jego ostatecznie kres położyć. W tym celu zgłosili wczoraj pp. Rączkowski i Bardel pisemne prośby na ręce marszałka Trąmpczyńskiego o zwołanie sądu marszałkowskiego, któryby zbadał „zarzuty".** Sąd ten zbierze się prawdopodobnie zaraz po świętach.

**Klub P. S. L. ze swej strony w przeświadczeniu o zupełnej niewinności swych atakowanych członków wydelegował ze swego łona pp. wicemarszałka Osieckiego i dra Kiernika, którzy szczegółowo rozpatrzą sprawę i w najbliższym czasie wystąpią z odpowiedniem oświadczeniem.**

Tak więc opinia publiczna usłyszy wkrótce zamiast oszczerczych plotek, rozszerzanych z zamiłowaniem przez brukowe pisma, **rzeczowe stwierdzenie istotnego stanu rzeczy.**

## O siłę gabinetu.

### W sprawie pozostania p. Daszyńskiego w rządzie.

**Warszawa.** (Telef. M.) Prasa warszawska, omawiając pogłoski o bliskim odwołaniu posła Daszyńskiego z gabinetu, stwierdza, iż w kołach poselskich panuje przekonanie, iż **klub P. P. S. nie zechce tem odwołaniem pomnożyć trudności politycznych wewnętrznych.** Gdyby bowiem nawet ustąpienie wiceprezydenta gabinetu zostało zlokalizowane w łonie samego rządu i nie doprowadziło do wstrząśnienia, — to mimo wszystko sytuacya gabinetu stałaby się słabszą, niż poprzednio. Gabinet zawisłby w powietrzu, albo musiałby się zbliżyć do skrajnych skrzydeł sejmu, nie posiadających wśród siebie prawdziwych talentów politycznych.

**W Polsce nie powinno przychodzić do takich zjawisk jak w dawnej Austryi, gdzie stronnictwa w pogoni za popularnością, albo dla ułatwienia sobie kampanii wyborczej, zatracały zmysł władzy.**

## Lud polski dla Wileńszczyzny.

### Odezwa klubu P. S. L., wzywająca lud polski do akcyi ratunkowej.

**Warszawa** (tel. M.). Klub poselski P. S. L. ogłosił odezwę do braci rolników z powodu hiobowych wieści, nadchodzących z Wileńszczyzny. Z tych wiadomości wynika, że lud tamtejszy, ograbiony doszczętnie przez wrogów, wymiera z głodu. Odezwa nawołuje rolników w całem państwie, **aby w każdym powiecie zawiązano komitety rolnicze, celem zebrania zboża z gmin i obszarów dworskich i wysłania tego zboża do Wileńszczyzny.** Zanim ludność Wileńszczyzny przystąpi do rozstrzygnięcia o losie swoim, niechaj od ludu polskiego otrzyma wyraźny dowód, że ten lud czuje się jej bratem, **że naród całem sercem jest przy Wileńszczyźnie.** Odezwa jest podpisana przez wszystkich członków, a także przez prezydenta Witosa w charakterze członka klubu.

## Represye względem Polaków na Litwie.

### Polskie legionistki w więzieniu.

**Warszawa.** (Telef. M.) Według wiadomości otrzymanych z Wilna, **represye względem Polaków na Litwie trwają w dalszym ciągu.** Legionistki polskie, więzione pod zarzutem należenia do P. O. W., zostały ukarane pozbawieniem prawa otrzymywania posyłek i zamknięciem w ciemnicy przez tydzień o chlebie i wodzie.

### Wyjaśnienie w sprawie konferencyi polsko-litewskich.

**Warszawa.** (Telef. M.) Wbrew rozpowszechnionym pogłoskom, że podczas konferencyi polsko-litewskich, jakie się odbywają obecnie w Ministerstwie spraw zagranicznych, wynikły znaczne różnice zdań na tle państwowej przynależności Wilna, należy stwierdzić, że **posiedzenia konferencyj poświęcone były wyłącznie sprawie wymiany jeńców.** Wobec konieczności zebrania materyałów w Kownie ostateczne rozstrzygnięcie odroczono. W ostatnich naradach nie brali udziału ani minister Sapieha, ani delegaci Ligi Narodów i narady toczyły się wyłącznie między delegacyą polską i litewską.

## Joffe terroryzuje swoją delegacyę.

**Warszawa** (tel. M.). W Rydze odbyła się kilkogodzinna konferencya między Dąbskim a Joffem, na której zastanawiano się nad wyborem komisyi redakcyjnej oraz przedłużeniem rozejmu. **Dąbski postawił Joffemu zarzut przewlekania prac komisyjnych, albowiem przedstawiciele sowietów nie mogą w komisyach decydować bez Joffego nawet o najdrobniejszych szczegółach, a Joffe poprostu ich terroryzuje.**

### W sprawie zwrotu polskich funduszów ze skarbu rosyjskiego.

**Ryga** (East Express). W piątek odbyło się posiedzenie komisyi prawnej, zapewne ostatnie, albowiem przewodniczący ze strony rosyjskiej, Fuerstenberg-Hanecki wyjedzie do Moskwy na zjazd wszechrosyjskiego centralnego komitetu wykonawczego. Na posiedzeniu tem omawiano sprawę odpowiedzialności Rosyi za zobowiązania, przyjęte na mocy traktatu rosyjsko-ukraińskiego nie tylko przez Rosyę, ale i przez federacyjne republiki sowieckie. **Komisya finansowa zajmowała się rozważaniem sprawy zwrotu polskich funduszów, przelanych do skarbu rosyjskiego, zwrotu funduszów kościelnych, stypendyjnych i innych.** Dopiero dnia 17 wieczorem odbyło się posiedzenie komisyi redakcyjnej. Na posiedzeniu tem ustalono tekst dwóch pierwszych artykułów, dotyczących wymiany jeńców. Układ w tej sprawie będzie zapewne podpisany jeszcze przed podpisaniem traktatu ostatecznego. Dalszy ciąg posiedzenia komisyi redakcyjnej naznaczono na sobotę.

### Rozruchy w Petersburgu.

**Gdańsk.** (PAT) „Danziger Neueste Nachrichten" ogłaszają następujący telegram, jaki otrzymały z granic rosyjskich: „Posledniija Nowosti" donoszą, że w ostatnich dniach **wybuchły w petersburskich zakładach putiłowskich poważne rozruchy gospodarcze.** Rozruchy stłumiono przy pomocy czerwonych wojsk. Liczba robotników strajkujących wynosi tysiąc.

### Nowy partyzant ukraiński w okolicy Kijowa.

**Lwów** (PAT) „Ridnyj Kraj" podaje na podstawie pism bolszewickich, które przedostały się do Tarnopola, że **partyzant ukraiński** Strug rozwinął **żywą akcyę w okolicy Kijowa, gdzie rozbił dwa sowieckie komunistyczne pułki.** Wychodząca w Kijowie gazeta „Krasnaja Zwiezda" zaniepokojona jest pochodem pułkownika Struga na południe i zauważa, że koncentracya rozproszonych oddziałów Petlurowców w jego związku wojskowym mogłaby się stać niebezpieczną, w każdym razie przyniosłaby Ukrainie anarchię i rozlew krwi.

### W sprawie publikacyi okrucieństw ukraińskich.

**Warszawa** (tel. M.). Sejmowa komisya dla zbadania okrucieństw ukraińskich uchwaliła ogłosić w osobnem dziele wyniki swoich prac i upoważniła posłów Halbana i Zamorskiego do porozumienia się z profesorami uniwersytetu lwowskiego w sprawie opracowania tego dzieła.

### Stan zdrowia prez. Witosa znów się pogorszył.

**Warszawa** (tel. M.). Stan zdrowia prezydenta ministrów Witosa, który usiłował przemódz chorobę i przybył nawet w piątek do Sejmu, znów się pogorszył. Premier zmuszony był położyć się do łóżka, tak, że wyznaczona na sobotę rano konferencya z wiceprezydentem Daszyńskim i p. Lachowiczem w sprawie rokowań ryskich odbyła się w mieszkaniu prywatnem p. prezydenta ministrów.

### Debata nad projektem majątkowym małżeńskim.

**Warszawa** (PAT) Z komisyi kodyfikacyjnej. Na ostatniej sesyi sekcyi prawa cywilnego, odbytej w Poznaniu, rozpoczęto na podstawie referatu prof. Jaworskiego Wł. L. debatę szczegółową nad projektem prawa majątkowego małżeńskiego. Debaty nie ukończono. Kontynuowaną ona będzie na następnej sesyi, która zwołana zostanie do Warszawy na dzień przed posiedzeniem pełnej komisyi kodyfikacyjnj.

# Japonia ma wolną rękę na Syberyi.

**Warszawa.** (Telef. M.) Informacye ze źródeł sowieckich głoszą, że między Japonią a Anglią **został zawarty tajny układ, na mocy którego Japonia ma wolną rękę w sprawach Syberyi.**

# Ustawa mieszkaniowa uchwalona.

## Zaopatrzenie inwalidów na Górnym Śląsku. — Skasowanie urzędu zaopatrywania armii. — Ochrona Polaków zamieszkałych w Niemczech przed szykanami.

**Warszawa** (tel. M.). Walka między kamienicznikami a lokatorami, która od kilku miesięcy toczyła się na terenie sejmowym, dobiegła wreszcie w sobotę do końca. Stało się to w ten sposób, że **Sejm przyjął w trzeciem czytaniu projekt ustawy, regulujący stosunek lokatorów do właścicieli kamienic.** Ustawa ta naturalnie nie zadowoliła ani jednej, ani drugiej strony: lokatorzy utrzymują, że ustawa jest upominkiem gwiazdkowym dla kamieniczników, ci ostatni zaś mówią, że stan waluty i wzrastające koszta utrzymania uniemożliwiają im utrzymanie kamienic w jakimkolwiekbądź możliwym stanie.

Rzecz inna, że niepotrzebnie p. marszałek Trąmpczyński sforsował tę ustawę jeszcze przed feryami, specyalnie zwołując w tym celu posiedzenie Sejmu na sobotę. Było już przedtem niewątpliwe, że znaczna część posłów się rozjedzie, tak, iż w ciągu sobotniego posiedzenia niejednokrotnie miano wątpliwość, czy na sali znajduje się plenum. To biczowanie spraw nieraz ważnych wywołuje w kołach poselskich słuszną krytykę.

**Warszawa** (PAT) Posiedzenie sejmowe. Po dyskusyi nad sprawą zawodowego szkolnictwa rolnego i po przyjęciu wniosku komisyi o wydaniu dzieł Mickiewicza i dzieła pt. „Nauka o Polsce" przystąpiono do dyskusyi nad wnioskiem komisyi budżetowej inwalidzkiej w sprawie zmiany ustawy z dnia 9 lipca br. o dodatkach drożyznianych dla inwalidów. P. Bichoński proponuje rezolucyę: Sejm wzywa rząd, aby zwrócił uwagę na traktowanie inwalidów wojennych i wdów po poległych przez urzędy podwładne. P. Kiernik stawia rezolucyę wzywającą rząd, by przyznany ustawą z dnia 9 lipca br. dodatek drożyźniany 300 proc. do rent inwalidzkich, względnie do zaopatrzenia wdów i sierót po poległych na wojnie wypłacono wszystkim wdowom i sierotom po poległych. Przy głosowaniu przyjęto wniosek komisyi jakoteż obie rezolucye.

Następnie przystąpiono do sprawozdania komisyi ochrony pracy o wniosku ks. Kotuli w sprawie zagwarantowania rent ubezpieczeniowych na Śląsku Górnym.

Ksiądz Kotula oświadcza, że po przyłączeniu Poznańskiego i Pomorza do Polski wielu pracowników, ubezpieczonych w tamtejszych czasach straciło renty i dotąd ich nie otrzymuje. **Nie jest to wina naszego rządu, który stara się zawrzeć umowę z władzami niemieckiemi, ale spotyka sprzeciwy rządu niemieckiego.** Wskutek tego sprawy tej dotąd nie załatwiono. Prasa niemiecka zaś wyzyskuje to jako argument przeciwko przyłączeniu Śląska do Polski. Artykuł pierwszy mówi o tem, że Rzeczpospolita przyjmuje na siebie gwarancyę wszystkich ubezpieczeń na Śląsku Górnym we wysokości większej niż dotychczas. Artykuł III. głosi, iż sejm stwierdza, że ustawodawstwo o ubezpieczeniu socyalnem na Śląsku, będzie rzeczą sejmu Śląskiego tak długo, dopóki ustawodawstwo państwowe nie zapewni klasie robotniczej i inwalidom całej Rzeczypospolitej lepszego zaopatrzenia, niż ustawy obowiązujące na Śląsku. Mowca przytacza argumenty historyczne przemawiające za przynależnością Śląska do Polski. Wyrządzono nam krzywdę, ustanawiając plebiscyt. Mowca prosi o przyjęcie ustawy wraz z rezolucyą, **wzywającą rząd aby przejął wypłaty rent inwalidzkich z kas brackich o ile wypłatę uskuteczniają się z kas mających swoją siedzibę w Niemczech, we formie zaliczki, aż do zawarcia konwencyi z rządem niemieckim.**

Ksiądz Kaczyński: ustawa niniejsza jest odpowiedzią na oszczerstwa niemieckie, jakoby Polska nie posiadała prawodawstwa robotniczego. Obecnie polskie ustawodawstwo robotnicze jest bardziej demokratyczne od obecnego prawodawstwa niemieckiego. Dość wspomnieć 8-godzinny dzień pracy. Ubezpieczenie na wypadek choroby itd.

Intencyą rządu i Sejmu jest, aby robotnikom zawsze przychodzić z pomocą. Świadczą o tem miljardowe kredyty dla kooperatyw. Polska nic nie zaniedba, aby warstwy robotnicze otoczyć opieką. **Ustawę jednomyślnie uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu, jako też rezolucyę w sprawie zaliczek na wypłaty rent z kas, mających siedzibę w Niemczech.** Przystąpiono do załatwienia trzech wniosków nagłych: posła Breyskiego w sprawie rent ubezpieczeniowych w byłym zaborze pruskim. Uzasadnia je poseł Reger. Poseł Breyski przedstawia wnioski mniejszości komisyi. Poseł Reger jest przeciwny wnioskom mniejszości. W głosowaniu przyjęto wniosek większości, oraz rezolucyę posła Piotrowskiego, domagającą się, aby zapewnić renty i tym inwalidom, którzy obecnie wracają do kraju.

Po krótkim referacie posła Federowicza **uchwalono** w drugiem i trzeciem czytaniu **ustawę, przedłużającą do 30 czerwca 1921 termin dla gmin zgłaszania pretensyj o wykonaniu umów co do majątków państwowych i funduszów religijnych w byłym zaborze austryackim.**

Następnie poseł Grzędzielski przedstawił sprawozdanie komisyi mieszkaniowej co do trzeciego czytania ustawy w sprawie zmiany przepisów o ochronie lokatorów. Co do artykułu III., to aby nie było wątpliwości, referent wyjaśnia, że procentowe podwyżki odnoszą się do wysokości granicy podwyżek, a nie do samego czynszu. Więc naprzykład: 100% podwyżka oznacza, że ma się płacić dwa razy tyle, ile w roku 1914. Prócz tego komisya proponuje skreślić przyjętą wczoraj poprawkę księdza Kaczyńskiego co do tego, aby ta ustawa odnosiła się tylko do obywateli państwa polskiego.

Poseł Perl: Gdyby nam chodziło tylko o motywy agitacyjne, to podziękowalibyśmy panom za tę ustawę, gdyż są to motywy, które będą przemawiać do robotników, do urzędników, do inteligencyi pracującej. Artykuł V, któryście uchwalili, będzie tylko orężem, który na pewno w razie agitacyi wyzyskany zostanie, bo oznacza on codzienną walkę pomiędzy lokatorem i właścicielem domu i toruje drogę do socyalizacyi domów. Podejmuje on posiew bolszewizmu, który rzucił poseł Suligowski, ale ten początek socyalizacyi zrobiliście panowie w sposób brutalny, w sposób odpowiadający doraźnym interesom kamieniczników. **Zwalacie ciężar na lokatorów, nie dając im żadnego prawa u właścicieli.** Kto ich kontroluje? Wywołujecie każdomiesięczną podwyżkę, bo te opłaty rość będą z miesiąca na miesiąc. Dalej mowca uskarża się, że niestety u stronnictw włościańskich niema tego zrozumienia dla interesów miejskich, jakie jest wśród kół miejskich dla spraw wiejskich. Wreszcie wzywa te stronnictwa, aby pomogły odesłać jeszcze raz ten projekt do komisyi. Konsekwencyą przyjęcia artykułu V. musi być ustalenie komitetów domowych.

Poseł Czartweryński odczytuje w imieniu związku ludowo-narodowego treść poprawki księdza Kaczyńskiego. Przeciwko niej przemawia minister sprawiedliwości Nowodworski.

Miano przystąpić do głosowania, gdy poseł Wójcik zażądał stwierdzenia kompletu.

Marszałek: Trzech stronnictwa niema tu na sali, muszę to stwierdzić przed publicznością. Ponieważ okazało się obecnych 103 posłów, komplet okazał się wystarczający. Po stwierdzeniu kompletu wielu posłów lewicy weszło na salę. W głosowaniu odrzucono poprawki posła Pużaka do artykułu III, który domagał się, aby co do mieszkań dwupokojowych podwyżka mogła sięgać 50 procent, co do trzech pokojowych 75 proc., co do mieszkań więcej niż sześciopokojowych 150 proc. **Przyjęto tę częśc poprawki, która dla mieszkań cztero i sześciopokojowych dopuszcza podwyżkę 100 proc.** Następnie uchwalono skreślić przyjętą wczoraj poprawkę ks. Kaczyńskiego do artykułu 28, **poczem uchwalono całą ustawę w trzeciem czytaniu.**

**Przystąpiono do sprawy skasowania urzędu zaopatrywania wojska.** Po referacie posła Czertwertyńskiego, który umotywował konieczność zniesienia G. U. Z. A. i przelania tych spraw na ministerstwo wojny, ustawę, wraz z rezolucyą uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu.

Przystąpiono do wniosku nagłego posła Chądzyńskiego, wzywającego rząd do **zastosowania ostrych środków obrony Polaków, zamieszkałych w Niemczech przed szykanami,** ewentualnie dostosowania odwetu na Niemcach, **oraz do zażądania odszkodowań za straty wynikłe z napaści Niemców.** Wniosek powyższy był wywołany niedawnym faktem napaści Niemców na zebraniu robotników polskich w Essen i zdemolowaniu lokalu.

Po pośle Chądzyńskim, który motywował nagłość in merito, przemawiał poseł Bichoński, który proponował rezolucyę, wzywającą rząd do udzielenia konsulatom polskim w Niemczech prawa opcyi, oraz na skutek skarg reemigrantów, aby rewizyi dokonywano nie na granicy niemieckiej, ale na stacyi przeznaczenia. Pierwszą rezolucyę uchwalono, drugą odesłano do komisyi przemysłowo-handlowej. Wśród wniosków nagłych, które odesłano do komisyi, znajdują się wnioski posła Bresińskiego w sprawie bojkotu chrześcijańskiego związku zawodowego Skarbka, w sprawie tajemniczego zniknięcia insygniów królewskich, projekt ustawy o rozszerzeniu rozporządzenia o zasiłkach wojskowych na przyznane Polsce ziemie Śląska Cieszyńskiego, Dubanowicza w sprawie zabezpieczenia Rzeczypospolitej, pokoju i rozwoju pokojowego, Moraczewskiego w sprawie pragmatyki służbowej dla pracowników i spełnienia obietnic im poczynionych, Wierzbickiego, ustawę w sprawie restytucyi mienia zabranego przez byłych okupantów, Tomaszewskiego o cofnięcie koncesyj, wydanych różnym stowarzyszeniom, bankom i kapitalistom na parcelacye rolne.

Marszałek zapowiada, że termin następnego posiedzenia będzie naznaczony później, prawdopodobnie na 18 stycznia roku przyszłego. W końcowem przemówieniu kładzie marszałek na sercu rozjeżdżającym się posłom szczególnie dwie sprawy: **sprawę powrotu jeńców, uchodźców i zakładników, na co rząd wyznaczył znaczne fundusze,** co jednak wymaga także współdziałania całego społeczeństwa i przyczynienia się jego datkami w pieniądzach, żywności i odzieży, **oraz czynnej pomocy, w sprawie plebiscytu na Górnym Śląsku.** Plebiscyt został nam narzucony, wiemy z góry, komu się ta ziemia należy. Chodzi jednak o zapobieganie oszustwom plebiscytowym, co również wymaga datków pieniężnych społeczeństwa i świadczeń osobistych.

W końcu zamykając posiedzenie marszałek mówi: życzę panom wesołych świąt. (Głosy: nawzajem).

## Gwiazdka dla urzędników państwowych.

**Warszawa** (tel. M.). Rozeszła się tu pogłoska posiadająca zresztą pozory prawdopodobieństwa, że podwyżka, przypadająca urzędnikom z racyi podwyższenia mnożnika z 200 na 300 liczona od 1 grudnia, będzie wypłacona urzędnikom państwowym jeszcze przed świętami. W ten sposób urzędnicy otrzymają gwiazdkę na święta.

# Także Francuzi chcą wydzierżawić nasze koleje?

**Paryż.** Agencya Polpress donosi: Grupa francuskich finansistów wysyła do Warszawy swoich delegatów dla przeprowadzenia z rządem polskim pertraktacyj w sprawie wydzierżawienia polskich kolei państwowych.

## Ile prawdy jest na pogłoskach o wydzierżawieniu?

**Warszawa,** 18 grudnia.

Zastępca szefa sekcyi eksploatacyi ministerstwa kolei, p. Czapski, powiedział przedstawicielowi „Polpress", iż ministerstwo nie wie nawet, skąd poszły pgłoski o wydzierżawieniu kolei polskich. Kilka zrzeszeń społecznych rzeczywiście wypowiedziało się za tem, że oddanie w koncesyę nowych kolei byłoby ze wszech miar pożyteczne. **Ministerstwo kolei jednak wcale tej kwestyi nie poruszało i nie rozpatrywało.** Zaznaczyć należy, że oddanie kolei w koncesyę jest to kwestya tak poważna, że winna być rozpatrzona we wszystkich szczegółach nie tylko przez rząd, lecz i przez Sejm i może być tylko przez Sejm uchwaloną. Prezes sejmowej komisyi komunikacyjnej, p. **poseł Rajca,** również oświadczył przedstawicielowi „Polpress", iż sprawa ta nie wchodziła na żadne konkretniejsze tory i że rząd wcale tej sprawy nie poruszał. Komisya komunikacyjna otrzymuje dość znaczną ilość deklaracyj, poruszających sprawę oddania kolei w koncesyę, lecz pochodzą one od osób prywatnych.

Członek sejmowej komisyi komunikacyjnej, **pos. Przybycień** zaznaczył, iż **wie o egzystencyi w sprawie wydzierżawienia kolei dwóch poważniejszych propozycyj,** mianowicie: od grupy amerykańskich i od grupy francuskich kapitalistów. Jednakowoż propozycye te **nie były jeszcze nigdzie rozpatrywane i wogóle cała ta sprawa konkretnych form jeszcze nie ma.** Z rozmów pomiędzy członkami komisyi komunikacyjnej wyświetla się, że co najmniej połowa jej członków jest przeciwko wydzierżawieniu polskich kolei komuby to nie było.

## Bezpośrednie niebezpieczeństwo strajku kolejowego — nie istnieje.

**Warszawa,** 18 grudnia.

W jednym z warszawskich dzienników została zamieszczona wiadomość o projektowaniu przez kolejarzy nowego strajku kolejowego. Dla sprawdzenia tej wiadomości jeden z dziennikarzy udał się do wiceprezesa warszawskiej Dyrekcyi kolejowej, p. Mikulskiego, który oświadczył, że **o projektowanym strajku Dyrekcya żadnych wiadomości znikąd nie otrzymała.** Strajk, gdyby do niego doszło, może być rozpoczęty jedynie na tle ekonomicznem. Chociaż zaznaczyć trzeba, że w ministeryum kolei, jak i w innych ministeryach opracowuje się projekt polepszenia bytu pracowników, ewentualnie powiększenia otrzymywanego przez nich wynagrodzenia.

— Czy pan prezes przypuszcza, że strajk może rozpocząć się jeszcze przed świętami?

— **Powtarzam, żadnych konkretnych danych nie mamy.** Jednakowoż przypuszczam, że **kolejarze nie pójdą na to, ażeby przez strajk powiększyć i tak olbrzymią drożyznę przedświąteczną.**

Natomiast w kołach niższych pracowników kolejowych pogląd na sprawę **jest mniej optymistyczny.** Kolejarze **skarżą się, że po ostatnim strajku nie otrzymali obiecanej podwyżki pensyi,** a tylko pożyczkę, którą muszą spłacić. Kwestya aprowizacyi załatwioną nie została. Zaś zamiast „trzynastki" wypłacają przed świętami pensyę styczniową. Warunki te są bardzo ciężkie i właśnie one mogą być przyczyną nowego strajku. (Ppr.).

# Nowe chmury nad Bałkanem.

## Zatarg między Jugosławią a Bułgaryą.

**Kraków,** 19 grudnia.

(stm) Na Bałkanie, który był i pozostał „kotłem Europy" znowu wrzeć zaczyna. Pomiędzy najbardziej skłóconemi ze sobą państwami Bałkanu, Serbią a Bułgaryą, gotuje się nowy zatarg. Dwa te narody, najbliższe sobie na Bałkanie, nienawidzą się też najbardziej od dawna, jakoże nienawiść między braćmi bywa najsilniejsza.

Obecnie nienawiść ta wzmogła się do największego może napięcia, gdy wojna światowa, która Serbię wyniosła na szczyt dostępnego dla niej powodzenia i uczyniła z niej potężne „trójjedyne królestwo" — Jugosławię, jednocześnie strąciła Bułgaryę w otchłań klęski, zmniejszając ją terytoryalnie i odcinając od morza Egejskiego, do którego dostęp Bułgarya wywalczyła sobie niedawno na Turkach z takiem męstwem i trudem. Klęski tej i rozgoryczenia dopełniło niedawne wykonanie przez Jugosławię tego postanowienia traktatu wersalskiego i w Neuilly, które na jej korzyść odcina od Bułgaryi okręg Caribrodu, zaludniony bułgarską przeważnie ludnością.

Stworzyło to nowe zarzewie w tlejącem zdawna ognisku. Nienawiść Bułgarów do Serbów rozgorzała na nowo, w Bułgaryi powstało wzburzenie przeciwko bezwzględnej Jugosławii, które narazie wyraziło się w przerwaniu wszelkiej komunikacyi pomiędzy **Bułgaryą** a Jugosławią (a nie **Holandyą** i Jugosławią, jak nam to z uporem, godnym lepszej sprawy od trzech dni podaje zawsze dokładny PAT). Oto jak się, według belgradzkiego urzędowego komunikatu jugosłowiańskiego biura prasowego przedstawia ten zatarg i jego przyczyny:

Ponieważ Bułgarya nie spełnia wielu dla Jugosławii bardzo ważnych postanowień umowy w Neuilly, rząd nasz zarządził wstrzymanie, poczynając od dnia 15 bm. wszelkiej komunikacyi kolejowej pomiędzy Jugosławią a Bułgaryą. Bułgarya miała w myśl traktatu pokojowego zniżyć stan liczebny swojej armii do 20 tysięcy ochotników, jednakże utrzymuje do dzisiaj w koszarach 40 tysięcy żołnierzy liniowych stałych, oraz 15 tysięcy oficerów, którzy mieli być zwolnieni z armii najpóźniej do dnia 1 grudnia. Następnie nie chce Bułgarya zwrócić Serbii mienia wywiezionego podczas wojny, co jest zawarowane traktatem, twierdząc, że niema tam mowy o zdobyciu wojennem, wreszcie nie spełnia swoich zobowiązań w sprawie dostawy węgla. To wstrzymywanie komunikacyi kolejowej pomiędzy Jugosławią a Bułgaryą nie tyczy się międzynarodowego pociągu ekspresowego Paryż-Konstantynopol.

Jak widać z tego, Jugosławia wylicza cały rejestr grzechów Bułgaryi, za które „karze" ją obecnie zerwaniem komunikacyi. Prawdopodobnie Bułgarya mogłaby wystąpić z takim samym albo jeszcze większym rejestrem. W każdym razie po obu stronach nagromadziło się dość dużo materyału palnego, przy którym o wybuch nie trudno. Narazie jest w nim zawsze górą Jugosławia, ufna w poparcie koalicyi, przy której boku stała tak wiernie przez cały czas wojny światowej. Ale, jak wiadomo, wdzięczność jest przymiotem rzadkim wogóle, wśród dyplomacyi w szczególności. Po upływie więc pewnego czasu może nadejść moment, kiedy koalicya „zapomni" o zasługach Serbii i dla jakiejś nowej kombinacyi politycznej na bliskim wschodzie będzie wolała raczej poprzeć Bułgaryę.

Wtedy może nadejść godzina nowego porachunku w tej południowo słowiańskiej plemiennej „vendeccie" i wtedy między Bułgaryą a Serbią nie skończy się na — przerwaniu komunikacyi kolejowej. Narazie jednak nowe chmury nad Bałkanem oznaczają tylko, że ten punkt pozostaje zawsze najbrzemienniejszym w burze zakątkiem europejskiego widnokręgu politycznego. I jedynie cierpliwi budowniczowie „małej ententy" snuć będą z tego zatargu nowe kombinacye politycznych sojuszów.

# Polityczne ugrupowania wśród Czechów.

**Kraków,** 19 grudnia.

**Wśród Czechosłowaków** daje się już od wybuchu wojny światowej zauważyć wyraźna tendencya, zmierzająca do uproszczenia ich stosunków partyjnych. Nigdy przed 1914 rokiem nie byliśmy tam świadkami tak przejrzystych, prostolinijnych i skonsolidowanych stronnictw, jak w czasie wojny europejskiej. Po upadku monarchii naddunajskiej i ukonstytuowaniu się niepodległego państwa czesko-słowackiego nastąpiło co prawda pewne zróżniczkowanie i rozluźnienie stosunków politycznych, lecz pomimo to dzisiejsze życie polityczne na ziemiach czeskich nie jest tak niejednolite, jak w innych nowopowstałych państwach.

*Z TEATRU POWSZECHNEGO.*

# Przewodnik tatrzański.

*Wodewil w 4 aktach K. Krumłowskiego.*
*Muzyka F. Koniora.*

Przewodnik zakopański jest postacią należącą do literatury, jak gondolier wenecki. Składa się z człowieka żywego i jego cienia, który go wyprzedza lub za nim postępuje. Ów cień przybiera kształty interesujące, efektowne, działające na wyobraźnię snobów wszelkiego rodzaju, a więc znudzonych letniczek, żądnych erotycznej sensacyi i sezonowych turystów, uprawiających swoje „kwadranse duszy". Odrzucimy to wszystko, zostaje zgrabny chłopak, często niepospolicie urodziwy, zawsze niezwykle sprytny, który w lot oryentuje się w sytuacyi i stosownie do tejże umie postawić cenę na swe usługi i osobę. Jest on urodzonym dyplomatą, biegłym rachmistrzem, bynajmniej zaś nie Don Juanem, jakiego pragną w nim widzieć „panie z miasta", ani też owym orłem rozkochanym w ważeniu się nad przepaściami, jak w niego chcą wmówić poeci. Ale jest dostatecznie inteligentnym, aby w danym razie „robić" jednego i drugiego. Jest w tym rodzaju prawdziwym artystą i to daje mu prawo traktowania z góry potulnych filistrów, których uprzejmości, pieniądze i pochlebstwa raczy przyjmować z pozorną obojętnością a ukrytym uśmiechem ironii, która mu się zresztą dobrze opłaca. Cała osławiona poetyczność górala, o ile dziś jeszcze nie zaginęła doszczętnie, istniała w jego życiu dotąd, póki nie zetknął się z pseudo kulturą, -- dziś, niemal bez wyjątku, — jest przebrzmiałą legendą.

Panu Krumłowskiemu udało się ująć swego Jędrka Roja na samej granicy owych przeobrażeń, wskutek czego cofnąć się musiał w swej sztuce o jakich lat trzydzieści, do czasu, kiedy Zakopane dopiero stawało się tem, czem dziś jest. Dzięki temu cofnięciu się, dopiero zrozumiałem być może tło, na jakiem akcya się rozgrywa, ów prymitywizm zewnętrzny takiego pensyonatu „pod wesołym niedźwiedziem", który w swoim czasie musiał mieć dużo swoistego uroku dla zgrymaszonych bywalców zagranicznych uzdrowisk. Taka kapitalna figura, jak Dymalski jest niewątpliwie autentyczna i żywcem z owych czasów przeniesiona na scenę, jak również pełna naturalnego humoru postać Franka Odrzypały, górala, który oczarowany godnością kelnera zgadza się zamienić swój malowniczy strój na zatłuszczony frak i udawać garsona. Te dwie figury charakterystyczne wnoszą na scenę niezawodzący element humoru, — łącznie z doskonale komicznym woźnym Pajtyką.

Słabsze stosunkowo są role kobiece, pani Madeyowej i jej siostrzenicy, Irenki, egzaltowanej panny, której wyobraźnię podbija tak dalece oryginalna szorstkość pięknego górala, że panienka z miejsca układa sobie cały romans, gotowa zostać jego romantyczną heroiną, a to mimo węzłów legalnego narzeczeństwa, jakie ją łączą z Romanem. Z drugiej strony młody człowiek ulega również wpływowi powietrza zakopańskiego, podniecającego do sezonowego flirtu, a zapały jego kierują się w stronę ponętnej góralki Hanki, narzeczonej pięknego Roja. Ta jednak pozostała szczerem dzieckiem natury, którego wymokły panicz nie zachwyca ani trochę, — natomiast chce i umie bronić energicznie swego szczęścia, które zresztą nigdy poważniej zagrożone nie było. Namacalnym dowodem wierności kochanka jest zabawny epizod, jakby żywcem wyjęty z humorystycznych rysunków, gdy niedzielni turyści, a między nimi Roman, drapią się z trudem na przełęcz, za którą stoi szałas juhaski, by niespodziewanie, jeden po drugim, zostać pochwyconemi za kołnierz przez zazdrosnego „przewodnika" i znaleść się na dnie, nieszkodliwej zresztą, przepaści. Po takiem „wyjaśnieniu" kwestyi, kulejącym i obitym „taternikom", jak i rozczarowanej panience, nie pozostaje nic innego, jak zrobić dobrą minę do złej gry i przyjąć wzajemnie, że... nic nie zaszło. Równocześnie odczuwają też wszyscy, że mają dosyć gór i że miasto ma jednak trwalsze i mniej zawodne uroki, do których należy co rychlej powrócić.

Prostą tę, lecz miłą akcyę urozmaicają szczęśliwie, prócz już wspomnianych, zabawne figury gości pensyonatowych, oraz śpiewaczki kabaretowej, panny Doremi, której wprowadzenie.

Istnieją tam właściwie cztery tylko główne obozy społeczno-polityczne: mieszczański, rolny, robotniczy i katolicki. Do pierwszego z nich należą wszystkie nawzajem zwalczające się dawniej partye burżuazyjne, o ile one reprezentują na zewnątrz średni stan społeczeństwa krajowego, a więc biurokracyę, klasę mieszczańską w ścisłem tego słowa znaczeniu, inteligencyę, kupców, przemysłowców i większą część studentów. Aż do czasów wojennych obóz ten dzielił się wewnątrz na partyę staroczechów (z przywódcami Riegrem i Matuszem), stronnictwo młodoczechów z dr Kramarzem na czele, grupę postępowców prawnopaństwowych (dr Ant. Hain, St. Sokoł, Kalina), realistów kierowanych obecnym prezydentem republiki i dzisiejszym wiceministrem oświaty Drtiną, wreszcie na mieszczańskich ludowców morawskich, grupujących się wokół posła Strańskiego i dra Fischera. Obecnie w łonie samego obozu nastąpiło między poszczególnemi frakcyami całkowite porozumienie tak, że klub ten występuje już zjednoczony pod wspólną nazwę narodowej demokracyi. Prezesem jego jest dr Kramarz, zaś przewodniczącym reprezentacyi poselskiej klubu jest dr Ant. Hain.

Partya rolna (agraryusze) przedstawicielka warstw włościańskich, wielkorolnych i małorolnych. Jest to organizacya stanowa, opierająca się na doskonałej konstrukcyi ekonomicznej. Do niedawna było to jedno z najpotężniejszych stronnictw, lecz znaczenie jej podczas ostatnich wyborów osłabło, pomimo to należy ona do najwpływowszych zrzeszeń politycznych. Wraz z grupą przemysłowców posiada w sejmie 40 przedstawicieli. Na czele obozu stoi minister spraw wewnętrznych Svehla, poseł Udrżal, poseł Staneck, minister Somtag. Jej oficyalna nazwa brzmi obecnie: republikańskie stronnictwo czeskiego włościaństwa.

Obóz roboniczy rozpada się na 3 grupy: socyal-demokratów, narodowych socyalistów i komunistów. W potocznem życiu społecznem cieszą się socyal-demokraci znamiennem powodzeniem, posiadają w swym obozie wybitnych działaczy społecznych, jak Haberman, Soukup, Nemec. Posiadali oni w parlamencie 74 przedstawicieli, lecz po oderwaniu się skrajnej lewicy (komunistów) liczba ich zmniejszyła się do 59. Komuniści, którzy dzialalność swoją rozwijają w ośrodkach wielkoprzemysłowych, wielkiego znaczenia nie posiadają, gdyż agitacya ich pomimo szeroko zakreślonej swobody ruchów, nie napotyka odpowiedniego gruntu. Czeski robotnik i wieśniak jest naogół zadowolony z prawnopaństwowego ustroju rzeczy.

Narodowi socyaliści posiadali w swoim czasie duży wpływ i cieszyli się znaczną popularnością wśród ludu. Na czele partyi tej, do której obok narodowo nastrojonego robotnika należała także część młodszej inteligencyi i w której daje się od pewnego czasu zauważyć przesilenie wewnętrzne, stoją Klofacz, Stribrny, Choc i inni.

Obóz katolicki składa się przeważnie z duchowieństwa i części ludności wiejskiej. Stoi on na gruncie narodowym, a pod względem politycznym i społecznym obstaje przy zasadach konserwatywnych. Głównymi przywódcami grupy katolickiej są Hruban i Stojan. Właściwe centrum partyj znajduje się na Słowaczyźnie i Morawach wschodnich, mniej w Czechach. Prócz wyżej wspomnianych czterech obozów, żadne inne stronnictwa mniejsze od trzech miesięcy nie istnieją.

**Z DNIA.**

## Niewidzialny gość.

(l.) Nazwisko Herberta Hoovera, przywódcy organizacyi amerykańskiej, niosącej pomoc europejskim dzieciom, przebiegło już wzdłuż i wszerz całą Europę i wdzięcznem echem odbija się stale w każdym zakątku starego świata, do którego zagląda nędza i głód. Organizowaniem akcyi pomocniczej przez zbiórki pieniężne w Ameryce, przysyłaniem darów w naturze, artykułów żywnościowych, odzieży, otarł już dobroczyńca amerykański niejedną łzę niedoli na naszym kontynencie, a mimo to i nadal nie ustaje w swej szlachetnej akcyi, poddaje amerykańskiej publiczności coraz to nowe plany i idee, byle uzyskać stale nowe źródła dochodów. Szlachetne dzieło, które uratowało już życie milionom dzieci, prowadzone jest przez Hoovera z godną podziwu energią i tylko jemu zawdzięczać będziemy mogli, jeżeli zaopatrzenie w żywność naszych dzieci będzie nadal prowadzone bez przerwy.

Obecnie wymyślił Hoover nowy, nader sympatyczny plan, aby wzbogacić fundusz dla dzieci europejskich. Myśl jest bardzo prosta i apeluje do ludzkiego współczucia umiejętnie i w odpowiedniej chwili. Oto Hoover chce, aby każda rodzina amerykańska zaprosiła niewidzialnego gościa do swego stołu w wieczór wigilijny. Przy każdym stole w owej uroczystej godzinie ma być niezajęte przez nikogo krzesło, ma leżeć pusty talerz; winien on stać się symbolem, iż pieniądze, które miałyby być obrócone na wieczerzę dla niewidzialnego gościa, mają być przekazane na fundusz pomocy, zainicyowanej przez Hoovera. Wszyscy Amerykanie z najwyższą sympatyą odnoszą się do owego planu, to też można się spodziewać, iż osiągnie on odpowiedni rezultat i znowu stanie się jedną cegiełką w gmachu szlachetnego dzieła, niosącego ulgę cierpiącym dzieciom Europy.

Wymowne hasło, rzucone przez Hoovera, powinnoby znaleźć wdzięczne echo nie tylko u Amerykanów. Toć i u nas znalazłyby się rodziny zamożniejsze, takie, których wojna nie dotknęła swą krwawą ręką, które nie znają braków i niedostatków wojennych. I one powinnyby przy wigilijnym stole zastawić puste miejsce dla niewidzialnego gościa i grosz ofiarny przeznaczyć dla tych, którym łza będzie opłatkiem wigilijnym, a głód i zimno zastąpią „Boże drzewko". Niech pomyślą nad tem ludzie dobrej woli...

**ECHA.**

## Walka o trzynastą pensyę.

(m-m) Na szpaltach pism znajdujemy co dnia prawie refleksy toczącej się w urzędach państwowych i instytucyach prywatnych walki o trzynastą pensyę. Tu telefonistki przypuszczają szturm do biura dyrektora, tam pocztowcy grożą strajkiem, w razie nieotrzymania trzynastej pensyi, ówdzie inni pracownicy wszczynają w tym samym kierunku energiczną akcyę..

Zrozumiałe to aż nadto... Ta trzynasta pensya przedstawia dla pracownika, utrzymującego się ze stałej pensyi, jedyną możliwość poczynienia zakupów świątecznych... Jeśli bowiem jej nie otrzyma — czyż marzyć może nawet o drzewku dla dzieci, o najskromniejszej choćby uczcie wigilijnej, o białej bułce lub kawałku ciasta na święta? O gwiazdkowych upominkach i tak niema co myśleć, bo przy obecnych cenach tkanin, zabawek, wyrobów skórzanych, nie pomoże i trzynasta pensya...

Drobna to więc pomoc ta trzynasta pensya, ale w każdym razie pomoc, która zadecydować ma, czy w domach urzędniczych gwiazdka wigilijna przejrzy się w rozpromienionych radością, czy też załzawionych smutkiem zawodu źrenicach dziecięcych...

***MIGAWKI KRAKOWSKIE.***

## Idzie karnawał - paskarz...

Idzie karnawał — krokiem śmiałym i pewnym... Zapowiadają jego przybycie plakaty na murach, obwieszczające już bale i zabawy maskowe. Podobno — jak wieść powszechna głosi — wszystkie sale, nadające się do urządzenia zabaw, zostały w Krakowie na cały czas trwania karnawału wynajęte... Mistrze, pomagający zgłębiać tajniki foxtrotta i twostepa — formalnie oblężeni...

Karnawał idzie... Zwano go niegdyś królewiczem, ale obecnie ten tytuł i godność straciły urok i znaczenie... Więc i karnawał postanowił przedzierżgnąć się w handlarza-spekulanta... Godłem jego — pasek! Hasłem — ciągnąć póki się da!

— Zakupiłam za 30.000 kłotu i zrobię z tego domina! Będą się o nie rozbijali!... Interes wyśmienity, bez ryzyka! — dzwoni srebrnym głosikiem pani Ziuta.

— Wiesz! Skupuję przybory kotylionowe! — szepnął mi do ucha mój przyjaciel Karol, — pójdą o sto procent w górę!...

Panna Henia przygotowuje kostyumy, aby je wynajmować w czasie karnawału, oczywiście za odpowiednią opłatą, ktoś inny znów wykupuje maski...

Pomysłowi spekulanci gromadzą zapasy win, likierów, fraków i lakierków!...

Idzie karnawał-paskarz!...

Mir.



choć zrazu więcej zapowiadające, ożywia szczęśliwie biedsze sceny końcowe.

Zręczne dowcipne kuplety, których treść, niestety, częściowo ginie dla ucha w niedość wyraźnej interpretacyi, oraz prześliczne tańce układu p. Koszutskiego, dopełniają miłej całości wodewilu.

Z grających wymienić należy na pierwszem miejscu pp. Kalinowskiego (wyborny Dymalski) i Koszutskiego (Franek Odrzypała), którego każdy występ aktorski umacnia przekonanie o jego wybitnym talencie komika. P. Biegalski, jako „przewodnik tatrzański", był nieco za sztuczny i zupełnie nie wykorzystał roli mimicznie. Ponadto dobrą maską lub trafnym akcentem odznaczyli się pp. Sarnowski (radca Kletowski), Jaworski (Kikiewicz „całuję rączki), Rewski (Rosochaty) i Czerski (Wiewiór). Na osobną pochwałę zasługuje wspomniany już w roli woźnego Pajtyki, p. Kolwas. Z pań wyróżniła się p. Kolman dyskretnym komizmem jako pani Madeyowa, dalej zawsze milutka p. Żelska jako Irenka, oraz pełna temperamentu i pogody p. Relewicz, ponętna panna Doremi.

Staranna reżyserya p. Minowicza zestroiła pomyślnie barwną całość sztuki, która zapewne długo nie zejdzie z repertuaru.

Autora wodewilu, jak i kompozytora muzyki, wywoływano parokrotnie, a po drugim akcie wręczono p. Krumłowskiemu wieniec, jako skromny wyraz zasłużonego uznania.

**Ewa Łuskina.**

* * *

Muzyka prof. Franciszka Koniora, do „Przewodnika Tatrzańskiego", odznacza się dużą melodyjnością, biegnącą po interwallach nie zawsze niezbyt odległych, a stąd jest ona mniej pochwytną lecz zarazem różna od tego rodzaju tuzinkowych fabrykatów tz. „Kapellmeistermusick", do której publiczność nasza, jest tak przyzwyczajona i — niech mi wolno będzie powiedzieć — przywiązana. Jest to przedewszystkiem inna muzyka i różna od typu muzyki obcej. Melodye prof. Koniora wkraczają niejednokrotnie w dziedzinę muzyki servo a mniejsza uchwytliwość motywów, leży także i w tem, iż każdy ustęp — czy to zgrabny kuplecik, czy piosnka o szerszem założeniu — kończy się, już na drugiej strofie.

Do przepięknych „numerów", należy marsz o wybitnym rytmie, osnuty na motywie zakopiańskim, piosnka zgrabnie zaśpiewana przez p. Topolską, duet w akcie trzecim, a przedewszystkiem walc — w akcie ostatnim — zaśpiewany bardzo ujmująco przez p. Relewiczównę. W szeregu tym, trzebaby wyliczyć chyba wszystkie ustępy, kończąc na posuwistym polonezie, — którym zakończono wodewil — odśpiewanym przez cały zespół teatru powszechnego, biorący udział w przedstawieniu. Piękne, płynne rymy Krumłowskiego, napisane jak zresztą wszystki jego utwory potoczystym i śpiewnym wierszem natchnęły, rzecby można, utalentowanego kompozytora, do poczęcia pięknych melodyi.

Muzyka jako robota harmonizatorska zdradza w prof. Koniorze, artystę rozporządzającego swobodnie techniką instrumentacyjną. — Akordy brzmią spoiście, rozwiązania akordów idą mu łatwo, bez owej monotonii tonacyjnej, jaka zwykle słyszy się i słyszało w pracach tego rodzaju. — Ogółem świeżo na gruncie krakowskim osiadłego muzyka, poleca praca ta jaknajpochlebniej.

O uzdolnieniu śpiewackim artystów, wypowiem się przy innej sposobności, zaznaczyć jednak muszę, że z zadań śpiewackich, starali się wywiązać i wywiązali się ku ogólnemu zadowoleniu, przedstawiając swe głosy w sposób ujmujący i zasługujący na podkreślenie.

Dzięki temu publiczność reagowała na usiłowania te, w sposób właściwy, nagradzając wykonawców, za ustępy śpiewne, frenetycznymi oklaskami, i przyjmując owacyjnie autora po akcie, tj. po przepięknej muzyce baletowej. Sądząc z tego, „Przewodnik tatrzański" stanie się ulubionem widowiskiem, tem więcej, że mistrz tancerz tej miary co p. Koszutski ułożył zamaszyste tańce góralskie, przeprowadzając układ ten, przez pomysłowe zastosowanie różnych „pas" i figur tanecznych.

Tańce wykonał z rozmachem — wraz z swą małżonką, w otoczeniu kilku uzdolnionych... ...ch wdzięku i lekkości tancerek oraz tancerzy.

**Stanisław Bursa**

—ooo—

## OD WYDAWNICTWA.

# Do P. T. Czytelników i Agencyi „Gońca Krakowskiego“.

Mimo ciężkich warunków, jakie przeżywa prasa polska w obecnej dobie, poczyniliśmy starania, by nie zważając na ogromne trudności **wydać**

**OKAZAŁY**

**NUMER GWIAZDKOWY „Gońca Krakowskiego“**

Redakcya „Gońca Krakowskiego“ **pozyskała** cały szereg nader cennych artykułów **kierujących polityków i pierwszorzędnych publicystów, tudzież wartościowe utwory literackie i artystyczne.**

Ze względu na konieczność **ustalenia** nakładu **prosimy P. T. Agencye tak miejscowe jako też i prowincyonalne o**

**bezwłoczne podanie nam zapotrzebowania numeru gwiazdkowego,**

który pojawi się w dniu 24 grudnia z datą 25 grudnia.

Zwracamy również uwagę naszych Czytelników i Przyjaciół, iż na wypadek bezwłocznego **przesłania prenumeraty** wprost do Administracyi za czas od 1-go stycznia 1920, rozpoczniemy już z numerem gwiazdkowym przesyłkę „Gońca“,

**a to po koniec grudnia b. r. bezpłatnie.**

**Zamawiajcie przeto bezwłocznie numer gwiazdkowy**

**Administracya „Gońca Krakowskiego“ Kraków Dunajewskiego 7. — Nr. Telef. 2502.**

—o—

Prosimy P. T. Agencye poniższe kupony wyciąć i wypełniony bezwłocznie przesłać Administracyi.

## KUPON DO ODCIĘCIA.

Zamawiam niniejszem ..............................

egzemplarzy ponad codziennie przesyłaną ilość t. j. razem ..............................

egzemplarzy numeru gwiazdkowego

Dokładny adres Agencyi:

______________________________

______________________________

______________________________



# Chwila bieżąca.

## Kalendarzyk:

Św. Urbana

Wschód słońca: 8·35.

Zachód słońca: 3·40.

Długość dnia: 7·36.

Niedziela **19** Grudnia

### TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: „Noc św. Mikołaja“.
Wieczór: „Kolombina“.
Poniedziałek: Koncert „Echa“
Wtorek: „Orlątko“.
Środa: „Orlątko“.
Czwartek: „Orlątko“.
Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota popoł.: „Betleem polskie“.
Wieczór: „Wielki człowiek do małych interesów“.
Niedziela popoł.: „Betleem polskie“.
Wieczór: „Kolombina“.

### TEATR „BAGATELA“

Niedziela popoł.: „Samson i Dalila“.
Wieczór: „Karykatury“.
Poniedziałek: „Tajfun“.
Wtorek: „Karykatury“.
Środa: „Karykatury“.

### TEATR POWSZECHNY

Niedziela popol.: „Baby“.
Wieczór: „Przewodnik Tatrzański“.

### OPERETKA W NOWOSCIACH

Niedziela popol.: „Figlarne żonki“.
Wieczór: Księżniczka dolarów“.
Poniedziałek: „Dziewczę z Holandyi“.
Wtorek: „Dziewczę z Holandyi“.
Środa: „Dziewczę z Holandyi“.

### WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (Plac św. Ducha) w zarzadzie krakowskiego Zwiazku literatów.

Niedziela. J. Flach: „Sławne mistrzynie miłości“, cz. 9-ta. Dama kameliowa.

### KOLLEGIUM WYKŁADOW NAUKOWYCH (RYNEK GŁOWNY. LINIA A—B. L. 39).

Poniedziałek. dyr. Kopera: „Rococo a empire w Krakowie“ (z ilustr. zabytków Krakow).
Wtorek. J. Flach: „Sławne mistrzynie miłości“, cz. 10.: Lola Montez.

### ODCZYTY W MUZEUM PRZEMYSŁOWEM IM. Dra BARANIECKIEGO.

Poniedziałek. prof. Grzybowski: „Złoża naftowe“.

—o—

## Wybory zbliżają się.

(m-m) „Przegląd Wieczorny“ wracając raz jeszcze do oszczerczej kampanii, prowadzonej przez p. Stapińskiego i jego politycznych przyjaciół przeciwko wybitnym posłom z P. S. L., zaznacza, że ataki owe są zwykłą machinacyą przedwyborcza i konczy swe uwagi słowami:

Hannibal ante portas — wybory się zbliżają. Polowanie na mandaty rozpoczyna się!

## Obszar i zaludnienie Polski.

Paryski dwutygodnik „La Pologne“ podaje następujące szczegóły o obszarze, zaludnieniu i stosunku narodowości w Polsce: Obszar państwa polskiego wynosi 386.619 km. kw., a ilość mieszkańców 27,906.340. Na narodowość polską przypada z tej cyfry 65·3 proc., Ukraińców 16·7 proc., żydów 7·4 proc., Niemców 5·2 proc., Białorusinów 3·1 proc., Litwinów 0·4 proc., inne narodowości 1·9 proc.

Obszar plebiscytowy **Górnego Śląska** wynosi 10.753 km. kw. z 1,936.400 mieszkańców.

Litwa etnograficzna, ograniczona od strony Polski t. zw. linią marszałka Focha, obejmuje przestrzeń 46.066 km. kw. z 1,270.000 mieszkańców.

## Rejestracya pisarzy polskich.

Minist. sztuki i kultury zwraca się z prośbą do wszystkich poetów, powieściopisarzy, dramaturgów, krytyków literackich i publicystów, którzy dotychczas z powodu braku adresu nie otrzymali kwestyonaryuszów, aby w terminie do 1 stycznia 1921 roku nadesłali pod adresem ministeryum (Warszawa, Ordynacka 15) następujące szczegóły, dotyczące ich osoby: 1) nazwisko i imię; 2) pseudonim, jakiego używał; 3) dzień, miesiąc i rok urodzenia; 4) studya, podróże naukowe itd.; 5) dzieła oryginalne, oddzielnie ogłoszone drukiem (z wyszczególnieniem roku i miesiąca wydania; 6) przekłady z obcych literatur; 7) utwory dramatyczne (na której scenie i kiedy wystawiane); 8) utwory drukowane w czasopismach (jakie, kiedy i gdzie).

Materyał ten służyć będzie ministeryum sztuki i kultury do dopełnienia wykazów ewidencyjnych o stanie piśmiennictwa bieżącego i wydany będzie drukiem w „Encyklopedyi współczesnej literatury polskiej“.

## Msza uroczysta na cześć poległych Polaków w Kolonii.

Jak donosi „East Express“, w Kolonii odbyła się uroczysta msza, poświęcona pamięci Polaków poległych w walce za niepodległość Ojczyzny. Celebrował mszę ks. Mazurowski. Na uroczystości obecni byli: konsul polski, przedstawiciele komisyi dla terytoryów nadreńskich, oficerowie sztabu generalnego wojsk okupacyjnych, konsul amerykański, angielski, belgijski, francuski.

## Aresztowanie szpiega czeskiego w Cieszynie.

W Cieszynie aresztowały władze wojskowe szpicla czeskiego inż. Schmeję Edwarda, przy którym znaleziono ważne notatki wojskowe i kompromitujące wiele osób, które z nim współdziałały. Schmeja był zarazem współpracownikiem „Ducha Czasu“, organu prawicy socyalistycznej partyi czeskiej w Mor. Ostrawie, oraz członkiem czeskiej organizacyi zawodowej metalowców w Pradze, oddziału we Frysztacie, jak o tem świadczy legitymacya l. 23.706, wydana mu i podpisana przez znanych Koždoniowców „Traut i Ska, Sholewę i Krucinę“", robotników z walcowni frysztackiej. Schmeja był tak gorliwym zwolennikiem „socyalistów z „Ducha Czasu“, że denuncyował przed policyą robotników, otrzymujących „Świt“ i „Rote Fahne“, jak to wskazują jego notatki. Ponadto był członkiem komisyi mieszkaniowej we Frysztacie i jako taki prowadził sobie spis tych, którzy są „proti nam“, by im utrudnić zdobycie mieszkania.

## Wykrycie składów broni na Górnym Śląsku.

Jak donosi „East Express“ z Bytomia, władze koalicyjne na Śląsku Górnym wykryły nowe składy broni, a mianowicie w hucie Talma pod Świętochlowicami oraz w Kłodnicy. Znaleziono kilkadziesiąt karabinów i browningów oraz jeden karabin maszynowy. Broń tę skonfiskowano, osoby zaś, które ją przechowywały aresztowano.

— o —

## Znowu hetman Skoropadzki.

Z Wiednia donoszą, że przybył tam b. hetman Ukrainy Skoropadzki, który konferuje z przedstawicielami różnych organizacyj i partyi ukraińskich.

— o —

## Podarunek gen. Wrangla.

„L'Echo de Paris“ donosi, że gen. Wrangel ofiarował Francyi całą swoją flotę wojenną i handlową. Składa się ona z pancernika „Admirał Aleksiejew“, krążownika „Generał Korniłow“, 2 kontrtorpedowców i 20 kilku drobniejszych okrętów, ogółem z 6.000 ludzi załogi. Flota będzie skierowana do Bizerty. Rząd francuski ofiarę gen. Wrangla przyjął.

## Choroba Trockiego.

(Polpress). „Rote Fahne“ zamieszcza wiadomość z Moskwy o poważnej chorobie Trockiego. Początkowo Trocki zachorował na przeziębienie. Jednakowoż po zbadaniu lekarze orzekli bardzo poważne przemęczenie mózgowe i zakazali na dłuższy czas wszelkiej pracy umysłowej.

— o —

## Kongres republik sowieckich w Moskwie.

Jak donosi „East Express“. na zapowiedzianym na dzień 20 grudnia r. b. kongresie sowie-

tów w Moskwie reprezentowane będą między innemi: Rzeczpospolita sowiecka, białoruska, ukraińska, armeńska i aserbejdżańska. Przedstawiciel sowietów Hanedzki, Fuerstenberg, oraz przewodniczący sowieckiej delegacyi pokojowej Joffe udadzą się do Moskwy, celem uczestniczenia w zjeździe.

## Unieważnienie małżeństw w sowieckiej Ukrainie.

(m-m) Rząd Rakowskiego zamierza widocznie stworzyć raj dla ludzi, którzy pragną wyzwolenia z więzów małżeńskich. Wydał bowiem dekret, orzekający, że wszelkie śluby małżeńskie, bez względu na obrządek, są nieważne i w niczem nie obowiązuje męża wobec żony i naodwrót. Ustawa taka wprowadzona w życie spowoduje osobliwy zaiste chaos w stosunkach społecznych! W każdym razie temat do farsy pierwszorzędny!

—ooo—

## Wiedeń wraca do normalnego życia.

(m-m) Wiedeń, choć głośno krzyczy o braku węgla, ma go jednak widocznie dosyć, skoro wraca do normalnego życia wieczornego i nocnego. Godziny otwarcia sklepu mają być przesunięte do 7-ej wieczorem, a lokale rozrywkowe i kawiarnie będą mogły być otwarte do godz. 2 w nocy. A u nas o godz. 6-tej już wszystkie sklepy pozamykane, a po godz. 11 wieczorem przyjezdny nie dostanie nigdzie szklanki herbaty.

## Czterech ulubieńców szczęścia.

Wczoraj wyciągnięto następujące numera milionówek: 2,954.419. 1,046.715, 2,542.737, 2,054.969. Ponieważ pierwszy z wyciągniętych numerów nie był sprzedany, zarządzone będzie powtórne ciągnienie, drugi los zakupiony został w Kolnie, trzeci niewiadomo gdzie się znajduje, ostatni wysłany został do Ameryki.

## Groźba wstrzymania ruchu w elektrowni.

Prezydyum miasta Krakowa komunikuje, że elektrownia nie otrzymała wczoraj i dzisiaj ani jednego wagonu węgla, wobec tego zużyła prawie w zupełności ostatni czwartkowy transport węgla.

Jeżeli w ciągu dnia dzisiejszego węgiel nie nadejdzie, wstrzymanie ruchu w elektrowni nastąpi w poniedziałek rano.

Powodem niedostarczenia węgla jest brak parowozów, skutkiem czego węgiel zadysponowany przez Inspektorat węglowy do elektrowni nie nadszedł.

**ZUPEŁNY BRAK WĘGLA W MIEŚCIE.**

Dnia 10 bm. zajął powtórnie tut. Inspektorat węglowy całą produkcyę węgla, przeznaczoną dla Krakowa, na rzecz kolei. Rekwizycya ta przeprowadzoną została z całą ścisłością, gdyż od tego dnia nie nadszedł po dziś dzień tj. przez przeciąg 8-miu dni ani jeden wagon na opał domowy.

W sprawie rekwizycyi interweniował kilkakrotnie tut. Magistrat u p. prezydenta ministrów Witosa, wiceprezydenta Daszyńskiego oraz w ministerstwie przemysłu i handlu, wszelkie przedstawienia jednak nie odniosły, jak dotąd, żadnego skutku.

—ooo—

**CZARNA KAWA** Syndykatu dziennikarzy krakowskich zapowiedziana na dzisiaj godz. 4 popołudniu w Udziałowej, zaprodukuje po raz pierwszy w Krakowie historye nowoczesnego tańca, w wykonaniu znanej orkiestry i tak wybitnego artysty prof. Kopystyńskiego. Program ten, którego ułożenie i wykonanie jest unikatem w swoim rodzaju, będzie niewątpliwie pełna atrakcyą dzisiejszej czarnej kawy.

**SZARADY ŚWIĄTECZNE DO NAGRODY** ukażą się w numerze świątecznym tj. w piątek 24 bm. rano. W tym samym numerze ogłosimy wynik losowania nagród za rozwiązanie 79 seryi szarad.

(x) **PRACA W SKLEPACH W NIEDZIELĘ PRZED ŚWIĄTECZNĄ.** Dzisiaj przypada ostatnia niedziela przed świętami Bożego Narodzenia. Wobec tego magistrat krakowski przypomina, że w myśl ustawy z 18 grudnia 1918 r., praca w sklepach w tym dniu jest dozwoloną od godziny 1 popołudniu do 6 wieczorem.

**W SPRAWIE SPRZEDAŻY NAPOJÓW ALKOHOLOWYCH.** Wedle postanowień ustawy z dnia 23-go kwietnia 1920 wolno będzie z dniem 1 stycznia 1921 szynkować i sprzedawać detalicznie napoje alkoholowe o zawartości powyżej 1 i pół procent alkoholu tylko w tych lokalach gospodnio-szynkarskich względnie handlowych, które wyznaczy osobna komisya ustanowiona do walki z alkoholizmem. Właściciele tych lokali gospodnio-szynkarskich względnie sklepów otrzymają w tym celu osobne upoważnienie magistratu. Bez tego upoważnienia napojów alkoholowych o zawartości powyżej 2 i pół procent alkoholu szynkować ani detalicznie sprzedawać nie wolno. Przekraczający ten zakaz ulegną karze grzywny do 20.000 marek lub aresztu do 1 miesiąca, w razie zaś powtórzenia przekroczenia karze grzywny do 100 tysięcy marek lub aresztu do 3 miesięcy.

**SPRZEDAŻ RYB.** „Żegluga Polska" zawiadamia, że sprowadziła dwa wagony ryb, które sprzedawać będzie od wtorku dnia 21 bm. na placu Groble nad Wisłą między 10 a 2 popołudniu.

(l.) **B. CESARSKI DWÓR AUSTRYACKI — DLA KRAKOWSKICH ŻOŁNIERZY.** Zdarzają się rzeczy, o których zaiste nie śniło się filozofom. Czyż byłby mógł kto przypuścić, że członkowie b. dworu austryackiego, oni, unicestwieni zaborcy nasi rozrzewnią się dolą powracających z pola walk „Krakowskich dzieci" i pomyślą o zgotowaniu żonierzykom naszym godnej wigilii? A jednak tak się stało. A było to... w teatrze. Oto cienie i mary rozpadłego w pył dworu austryackiego z lat trzydziestych, wskrzeszone dłonią poety zeszły wczoraj na widownię. Wiódł ich Metternich, który wprawdzie jako kanclerz Austryi zabraniał marzącemu o francuskiej koronie cesarskiej „Orlątku" pamiętać o Polsce, który jednak jako sympatyczny p. Nowakowski dał hasło do zbiórki na wigilię dla „Krakowskich dzieci". — Zbierał zatem sypiące się ofiarnie grosze sam cesarz Franciszek i Marya Ludwika i wszystkie arcyksiężniczki i damy dworu austr., kiedy zaś na widowni pojawił się syn „małego kaprala" w osobie p. Białkowskiego, publiczność wśród rzęsistych oklasków sypała bez końca datki do „napoleońskiego" kapelusza. Tak więc przecież Wiedeń raz coś zrobił dla Polski, chociaż w teatrze i to... w antrakcie!

**Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś popoł. po raz ostatni baśń dla dzieci „Noc św. Mikołaja" po cenach zniżonych; wieczór wesoła „Kolombina". Najbliższe dwa przedstawienia „Orlątka" we środę i we czwartek, poczem sztuka ta stawiająca wyjątkowe wymagania personalowi artystycznemu i technicznemu dla wypoczynku świątecznego ukaże się dopiero po przerwie tygodniowej. Ze względu na zbliżający się karnawał przygotowuje teatr szereg sztuk lżejszego pokroju, rozpocznie je wieczór dwóch klasyków humoru Cervantesa i Goldoniego: wznowioną też będzie najprzedniejsza polska farsa Dobrzańskiego niespożyty „Żołnierz królowej Madagaskaru". Następnie pójdzie świetna komedya najwybitniejszego pisarza słoweńskiego Iwana Cankara „Zgorszenie w dolinie św. Floryana".

**Z TEATRU „BAGATELA".** Dzisiaj po raz ostatni w tym sezonie „Samson i Dalila" z p. Brydzińskim, w roli Krumbacha, kończącym swą gościnę na scenie „Bagateli". Wieczorem również z warszawskim gościem p. Łącką w rolach głównych „Karykatury" Kisielewskiego Zapowiedziany na wieczór poniedziałkowy „Tajfun" Lengyela pojawi się również po raz ostatni, gdyż p. Brydziński w wigilię świąt Bożego Narodzenia powraca do Warszawy.

**MIKOŁAJ JACHNO,** baryton opery moskiewskiej, przybył wczoraj do naszego miasta ze Lwowa, gdzie koncertował przy szczelnie wypełnionej sali. Dziś tj. w niedzielę 19 bm. wystąpi w sali „Sokoła" nieodwołalnie. Zapowiedziany na wtorek 21 bm. drugi koncert odbędzie się dopiero w styczniu, artysta bowiem jest zmuszony zaraz po dzisiejszym koncercie wyjechać na koncerta do Wiednia. Bilety na dzisiejszy koncert są jeszcze do nabycia w kasie w sali „Sokoła" od godz. 6 wieczór.

**Z MUZYKI KOŚCIELNEJ.** „Ludowe pieśni adwentowe" w harmonizacyi St. Bursy wykona zespół uczniów szkoły śpiewu prof. St. Bursy w kościele Maryackim o godz. 12 w południe. Nadto odśpiewa p. Miłosława Dolężanka „Ave Maria" utworu prof. Franciszka Koniora, i p. R. Wrażyński „Offertorium" ze mszy Muenhejmera utworzony na motywach pieśni adwentowych. Przy organach prof. Konior.

(x) **Z SĄDU WOJSKOWEGO.** W krakowskim sądzie wojskowym odbyła się wczoraj pod przewodnictwem maj. dra Gizińskiego rozprawa przeciwko Janowi Witkowi ulanowi 9 p. Wedle aktu oskarżenia Witek popełnił dwukrotnie dezercye i kradzież wojskowego konia. Po raz pierwszy Witek zbiegł z szeregu w październiku 1919 r., zaś drugi raz w kwietniu 1920r., po rozbiciu jego oddziału pod Beresteczkiem przez bolszewików, skąd konno dojechał on do Krzyża pod Tarnowem. Tutaj wojskowego konia z siodłem wartości 16.000 marek zostawił u swego ojca, a sam wrócił na front. Za kradzież konia pociągnięty został on do odpowiedzialności w myśl art. 1 ustawy sierpniowej. Trybunał jednak po przeprowadzeniu rozprawy uznał Witka winnym występku umyślnego i bezprawnego zbycia własności skarbu państwa, jak również dezercyi i skazał go na dwa lata więzienia. Oskarżony wyrok przyjął, a prokurator zgłosił zażalenie nieważności.

(x) **PASKARSKA AFERA KAWOWA.** Odnośnie do zamieszczonej wczoraj notatki, państwowy urząd walki z lichwą podaje następujące szczegóły o dokonanych rewizyach u kupców krakowskich. Z powodu skarg ze strony publiczności, że w mieście niektóre sklepy od kilku dni odmawiają sprzedaży kawy, motywując to brakiem towaru, zarządził okręgowy urząd walki z lichwą przegląd magazynów sklepowych, w pierwszorzędnych firmach (jak Szarski Meinl, Jawornicki) gdzie znaleziono wielkie zapasy kawy. Towar pozostawiono na miejscu za odpowiednią gwarancyą. Interesowani kupcy podali w śledztwie na swoje usprawiedliwienie, że mają otrzymać w najbliższym czasie nowy transport kawy, a toli po cenie znacznie wyższej. Zamierzali sprzedawać dawną kawę łącznie z nową po cenach wypośrodkowanych, by rzekomo w ten sposób znaczną zwyżkę kawy uczynić publiczności mniej dotkliwą. Inni znowu twierdzili, że wobec ruchu przedświątecznego i szczupłego personalu sklepowego nie byli w stanie rozsprzedawać specyalnie kawy, na którą rzekomo jest popyt zawsze bardzo wielki. Toczące się dochodzenia przeciw kupcom mają na celu sprawę wyjaśnić i stwierdzić czy ma tu miejsce karygodna spekulacya, czy też należy dać wiarę tłumaczeniem nie wytrzymującym żadnej krytyki.

(x) **WĘDRÓWKI SARDYNEK.** Z powodu doniesienia Puzappu, że w niektórych sklepach sprzedaje się sardynki sprowadzone przez Puzapp, a rozsprzedane między konsumy po 15 marek za puszkę, i to po cenie od 35—48 marek, zarządził urząd walki z lichwą kontrolę tych cen. Okazało się, że kupcy nabyli sardynki od konsumów. Ponieważ kupcy nie chcą wskazać źródła, towar zakwestyonowano aż do ukończenia śledztwa.

(x) **NIEUCZCIWY HANDEL RYBAMI.** Z okazyi zbliżających się świąt, niesumienni spekulanci rozpoczęli pasek rybami na wielką skalę. Stwierdzono, że ryby, które kupca kosztowały loco Kraków od 70 do 85 marek za 1 kg., sprzedaje się po 200 marek za 1 kg. Między innymi na spekulacye rybną puścił się także jeden z radców magistrackich, który widocznie wychodzi z założenia, że lepiej dać konsumentowi rybę po cenach paskarskich, niż jej wcale nie dać, jak to uczynił obecnie magistrat.

(x) **WŁAMANIE.** Wczoraj włamano się od magazynu większej firmy spedycyjnej Podball umieszczonej w bramie fortecznej na Prądniku Białym i skradziono 200 kg. herbaty, wartości około 50.000 M. Jako sprawców tej kradzieży aresztowały organa policyi państwowej dwóch strażników akcyzy miejskiej a mianowicie Ludwika Wilczyńskiego lat 25 i Antoniego Podoleckiego lat 50, oraz dwóch szeregowców autogaraży Franciszka Krawczyka i drugiego narazie nieznanego nazwiska, wreszcie jako paserów aresztowano Samuelę Holenderową lat 40 i Wiktoryę Bielówną lat 24.

(x) **KRADZIEŻ.** Aresztowano w Krakowie za kradzież skór w okręgowym urzędzie gospodarczym Dawida i Jakóba Rosinów, Israela Sterngasta i Józefa Widomskiego. Odebrano od nich pewną ilość skóry wartości 4000 marek.

## Znowu aresztowanie urzędnika za nadużycia.

Niezwykłe poruszenie w sądowniczych kołach warszawskich wzbudził fakt aresztowania przez urząd śledczy policyi komornika do spraw spadkowych przy warszawskim sądzie okręgowym, Ludwika Michalczaka. Aresztowanie nastąpiło na skutek rozporządzenia prokuratora sądu okręgowego.

Michalczyk oskarżony jest o szereg nadużyć, popełnionych w związku ze sprawowanym przez niego urzędem i których jakoby dopuszczał się podczas wykonywania czynności komornika.



## Ruch giełdowy.

Kraków, 19 grudnia.

(4) Usposobienie na giełdzie wczorajszej było nieco słabsze. Papiery przemysłowe, zwłaszcza te, których prawo poboru zostało już zamknięte, nie wywoływały prawie żadnego zainteresowania, na czem kurs ich znacznie ucierpiał. Dotyczy to w pierwszym rzędzie „Fabryki przetworów tłuszczowych w Trzebini", której kurs spadł o 600 punktów. Zwyżkę, wprawdzie nieznaczną, osiągnęły papiery „Krakus", „Polski Glob", „Trzebinia" oraz „Tepege".

Papiery handlowe spadły.

Z akcyj bankowych kupowano „Polski Bank przemysłowy" po 600—650, oraz Bank Małopolski po 675—660.

Waluty i dewizy bez zmiany.

**CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 18 GRUDNIA.**

**Waluty i dewizy:** Dolary Stanów Zjedn. gotówka 550, 600. Franki francuskie gotówka 30, 32'50. Marki niemieckie gotówka 750, 800. Korony austryackie czeki 95, 105. Korony czesko-słowackie gotówka 650, 700, czeki 650, 700. Lei rumuńskie gotówka 7'50, 8. Liry włoskie gotówka 19, 20.

**Akcye Tow. handl. i przem.:** Polskie Tow. handl. („P. T. H.") ofiar. 650, żąd. 700, transakc. 690—670. Handl. Spółka akc. „Impex" ofiar. 375, żąd. 425, transakc. 400. „Polski Glob" Tow. transportowo-handl. ofiar. 2000, żąd. 2200, transakc. 2050—2150. Zieleniewski ofiar. 4900, żąd. 5100, transakc. 5000. Warsz. Spółka akc. budowy parowozów ofiar. 6800, żąd. 7000, transakc. 6800. „Lemiesz" fabryki maszyn rolniczych ofiar. 6000, żąd. 6200. „Trzebinia" fabr. maszyn i narzędzi roln. ofiar. 3200, żąd. 3400, transakc. 3400—3300. „Automotor" fabryka samochodów ofiar. 1900, żąd. 2100, transakc. 2025—1900. „Góra Gacka" fabryka cementu ofiar. 4450, żąd. 4950. Galic. akc. Zakłady górn. Siersza ofiar. 4200, żąd. 4400, transakc. 4400—4350. „Tepege" Tow. dla przedsięb. górniczych ofiar. 7600, żąd. 7800, transakc. 7600—7700. Polska Nafta ofiar. 2500, żąd. 2700, transakc. 2650—2580. Elektrownia w Sierszy ofiar. 3500, żąd. 3700, transakc. 3500—3700. „Oikos" T. A. ofiar. 4200, żąd. 4400, transakc. 4200—4400. „Pezet" Powszechne zakłady budowl. ofiar. 1200, żąd. 1400, transakc. 1300—1400. Fabryka przetworów tłuszcz. w Trzebini ofiar. 2600, żąd. 2800, transakc. 2800—2650. „Kra

...us" Zjedn. fabr. przetw. wyskokowych ofiar. ...50, żąd. 3450, transakc. 3350—3400.

**Warszawa** (tel. M.). Dzisiejsze zebranie giełdowe miało przebieg nierówny. Tendencya jednak utrzymała się mocniejsza. Listy zastawne poszukiwano przy kursach mocniejszych, ruble słabiej. Największym popytem cieszyły się Lilpopy, po wysokich kursach.

**Praga** (PAT). Kursa dewiz: Berlin 119'75, Warszawa 12'75, marka niemiecka 119'75, marka polska 11'75.

**Wiedeń** (PAT). Kursa dewiz: Amsterdam 21'50, Zagrzeb 409, Belgrad 1630, Berlin 939, Budapeszt 106, Bukareszt 795, Chrystyania 10.075, Kopenhaga 10.225, Londyn 2365, Medyolan 2340, Nowy Jork 675, Paryż 4017'50, Praga 769'50, Sofia 730, dynary 1630, dolary 674, Francya 4005, szwajcarskie 10250, holenderskie 21200, duńskie 10175, szwedzkie 10025, korony czeskie 765, korony węgierskie 10825, lei 715, lewy 735, włoskie 2330, marka niemiecka 938, marka polska 105, funty szterlingi 2355.

**Gdańsk** (PAT). Kurs marki polskiej wynosił dzisiaj w Gdańsku 10 5/8—10 7/8, przekazy na Warszawę 10 i pół do 10 5/6, we Wrocławiu 10 3/8—10 3/4, w Berlinie 10 1/4—10 1-8, dolary 71, funty szterlingi 253.

**Berlin** (PAT). Kursa dewiz: Amsterdam 2267'70, Bruksela 460'50, Chrystyania 1068'90, Kopenhaga 1091'40, Sztokholm 1423'55, Helsingfors 174'80, Włochy 254'70, Londyn 254'20, Nowy Jork 7242, Paryż 438'05, Szwajcarya 1101'35, Hiszpania 944'35, Wiedeń korony stemplowane 15'98, Praga 82'90, Budapeszt 13'68.

**Zurych** (PAT). Końcowe kursa dewiz: Berlin 905, Holandya 206'50, Nowy Jork 656, Londyn 2306, Paryż 39'50, Medyolan 23, Bruksela 41'50, Kopenhaga 99, Sztokholm 120, Chrystyania 97, Buenos Aires 225, Praga 725, Budapeszt 120, Zagrzeb 390, Bukareszt 750, Warszawa 1, Wiedeń 140, austryacka korona stemplowana 0'30.

## Z krakowskiego targu na bydło.

Na targi od 11-go do 17-go grudnia 1920 r. spędzono: buhai 175, wołów 100, krów 134, jałówek 231, cieląt 593, owiec —, kóz i baranów 35, nierogacizny 1572, razem 2840 zwierząt.

Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 4000 do 6500 Mk., woły od 5600 do 7100 Mk., krowy od 3000 do 7000 Mk, jałownik od 4200 do 6500 Mk, cielęta od 5000 do 7000 Mk, kozy i barany —, nierogaciznę od 3000 do 12500 marek; bitej wagi: nierogaciznę od 12000 do 17600 Mk.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcyę miejscową 2840 sztuk. W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było więcej 159 sztuk bydła, 122 cieląt, 6 baranów i 558 świń, czyli 845 sztuk więcej.

## Anglicy fortyfikują się w Irlandyi.

**Londyn** (PAT) BK. Evening News donosi, że **angielskie władze fortyfikują zamek w Dublinie, siedzibę rządu irlandzkiego.** W pobliżu pociągnięto zasieki z drutu kolczastego. **Wszelkie konferencye celem ustalenia pokoju w Irlandyi ustały.** Władze wojskowe dokonały rewizyi w klasztorze Karmelitów, a następnie Franciszkanów, gdzie aresztowały O. Dominika, spowiednika byłego burmistrza Corku. Grupa uzbrojonych zatrzymała wóz pocztowy i zrabowała 100 pakietów listowych. **Wojska przygotowują się do obsadzenia urzędowych budynków w Dublinie.** W okolicy magistratu wojsko ustawiło barykady i zasieki z drutu kolczastego. Rada municypalna zbiera się w poniedziałek, aby naradzić się nad ostatniemi wypadkami.

## Zakończenie obrad zebrania Ligi narodów.

**Genewa** (PAT) Wied. Biur. Kor. Zebranie Ligi Narodów ukończyło wczoraj swoje obrady. Wielu delegatów zapowiedziało w dniu wczorajszym odjazd.

## Konferencya brukselska nie da rezultatów praktycznych.

**Lyon** (PAT) Radio. Na pierwszych posiedzeniach konferencyi brukselskiej **delegaci niemieccy zupełnie przemilczeli sprawę odszkodowań,** natomiast zaproponowali, aby komisya odszkodowań podała im swe propozycye do dnia 31-go maja 1921 roku. To stanowisko Niemców zdaje się wskazywać, że **konferencya w Brukseli nie wyda żadnych rezultatów praktycznych.**

## Trzęsienie ziemi w Ameryce Południowej.

**Warszawa** (tel. M.). Aparaty seismograficzne obserwatoryum we Florencyi zanotowały silne trzęsienie ziemi w oddaleniu 8 tysięcy kilometrów, prawdopodobnie w Ameryce południowej. Trzęsienie zdaje się dorównywało siłą trzęsieniu we Valparaiso albo w San Francisco.

# Prusy Wschodnie przygotowują zamach na Gdańsk.

**Gdańsk** (PAT). Z wczorajszego posiedzenia Sejmu zanotować należy mowę socyalisty niezawisłego Haudego, który między innemi powiedział, że **nacyonaliści niemieccy tworzą obecnie w Prusach wschodnich oddziały ochotnicze,** które przy nadarzającej się sposobności **mają wkroczyć na obszar wolnego miasta Gdańska.**

## Upośledzenie języka polskiego w Gdańsku.

**Gdańsk** (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu gdańskiego **uchwalono część wniosku polskiego w sprawie ubezpieczenia praw języka polskiego w szkole.** Natomiast **drugą część wniosku,** domagającą się **równouprawnienia języka polskiego** w administracyi wewnętrznej i sądownictwie odrzucono.

## Wysoki komisarz Gdańska z ramienia Ligi Narodów.

**Warszawa.** (Telef. M.) East Express donosi z Berlina, że **Liga Narodów postanowiła mianować** byłego komendanta wojsk angielskich w Gdańsku **majora Hakinga wysokim komisarzem miasta Gdańska z ramienia** Ligi Narodów na okres 1 roku.

# Śląsk potrzebuje pomocy.

**Warszawa** (PAT). Marszałek Sejmu, jako prezes centralnego Komitetu plebiscytowego, wydał następującą odezwę:

Rodacy! Opatrzność Boska zwróciła nam wolność. Budujemy obecnie własny nasz dom, państwowość własną. Mamy w nim pomieścić wszystkich, którzy z woli Bożej jedną z nami mówią mową. Swiat patrzy na nas, czy sprostamy temu zadaniu, czy znajdziemy w sobie dość siły i woli, aby odzyskać to, cośmy byli stracili, co według praw Boskich i ludzkich powinno być nasze, co dziejowa chwila daje nam możność odzyskać. Pamiętajmy, że potomność przeklinać nas będzie, gdyby okazać się miało, że nie byliście godni tej chwili dziejowej, że jedna z najlepszych gałęzi naszego pnia ojczystego wydaliśmy prusactwu na ostateczną zagładę. Pomimo faktów, że **nawet pruskie źródła statystyczne i poprzednie wybory na Śląsku wykazały niewątpliwie polskość tej ziemi,** narzucono nam plebiscyt. Gdyby plebiscyt ten był tylko środkiem do udowodnienia, jaki charakter narodowy dana dzielnica posiada, nic przeciwko niemu powiedziećby nie można. Ale dowiodły Warmia i Mazury, że **stanęliśmy do walki z przeciwnikiem nieuczciwym,** że ta nieuczciwość w plebiscycie popłaca. Ci, co ziemię polską przez wieki w okowach trzymali, nie przebierają w środkach, aby jej nie zwrócić. Nie gardzą żadną bronią, bronić się więc musimy. **Śląsk potrzebuje pomocy. Rozumiemy, że odzyskanie Śląska stanowi podstawę naszego bytu państwowego,** że Polska położy kres władzy militaryzmu pruskiego i ludziom upragniony pokój przyniesie. **Dla nas Ślązacy nie są tylko dodatkiem do węgla, są dla nas braćmi z krwi i kości, braćmi, którzy już dwukrotnie w ostatnich dwóch latach za swoją polskość krew przelewali,** którzy na pomoc naszą zasługują. Od dnia 26 grudnia b. r. do dnia 2 stycznia 1921 r. odbędzie się w całej Polsce Górnośląski Tydzień, tydzień ofiar i modłów na rzecz plebiscytu. Do zbierania ofiar powołane są miejscowe komitety plebiscytowe, a gdzie takich niema, tam starostowie a względnie osoby, do tego wyznaczone. Trąmpczyński, marszałek Sejmu, prezes centralnego Komitetu plebiscytowego. Warszawa, 7 grudnia 1920 roku.

# Ententa postanowi odrębne głosowanie „emigrantów".

**Bytom** (PAT). Dzienniki niemieckie donoszą: z Paryża: Rada Ambasadorów przyjęła do wiadomości odmowną odpowiedź Polski i Niemiec na projekt ententy, aby emigranci głosowali w Niemczech. Konferencya postanowiła w zasadzie załatwić tę sprawę inaczej, mianowicie na podstawie propozycyi, którą uchwaliła konferencya londyńska. Do zmiany postanowienia potrzebna jest jeszcze zgoda rządu włoskiego, która jednakże nie ulega wątpliwości. Przypuszczają, że **ententa postanowi odrębne głosowanie emigrantów co do czasu, to jest, że będą oni głosowali na Górnym Śląsku, ale w innym czasie, niż mieszkańcy Górnego Śląska.**

## O stanowisko księży przy plebiscycie.

**Rzym** (PAT) Havas. Delegat apostolski Ogno, wysłany na teren plebiscytowy Górnego Śląska wyjechał aby objąć swoje stanowisko. Wiezie on instrukcye stolicy apostolskiej, na mocy których **wszystkim księżom zakazane będzie wykorzystywać swój urząd i stan duchowny w celach propagandy i w celach pozyskania głosów.** Monsignore Ogno pozostanie na Górnym Śląsku aż do ukończenia plebiscytu.

## Plebiscyt na Górn. Śląsku nie odbędzie się w styczniu?

**Bytom** (PAT) Władze paszportowe na Górnym Śląsku otrzymały polecenie udzielania wiz także na styczeń. Pierwotnie, kiedy spodziewano się, że plebiscyt odbędzie się w styczniu udzielano wiz tylko do końca grudnia, a na styczeń miały być potrzebne specyalne zezwolenia. **Z tego nowego polecenia można wnosić, że plebiscyt nie odbędzie się w styczniu.**

—oOo—

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Goniec Krakowski" Sp. z o. o.: Maryan Fontana, Redaktor odpow.: Ludwik Gronuś.
Drukarnia Ludowa w Krakowie.